

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 8. Sierpnia. — Wczora popołudniu zgromadzili się akcyonariusze w giełdzie. Rozprawy toczyły się względem starogrodzko-poznańskiej i magdebursko-wirtemberskiej kolei żelaznej. Ze względu na te koleje żelazne, podobne wnioski uczyniono jak względem kasselsko-lipszadzkiej, z tą różnicą, iż co do starogrodzko-poznańskiej na ten przypadek podobne mają być wnioski popierane, jeżeli niezwłocznie nie nastąpi zabezpieczające zapewnienie ze strony rządu. Akcyonariusze chcą przede wszystkim dowiedzieć się z pewnością, o zawartych układach, inaczej nie mogą się spuszczać na obiegające pogłoski. Ostatnie zgromadzenie zapowiedziano na wtorek, dla wyboru deputacyi, któraby adress doręczyła Naj. Panu względem zawieszenia robót około kolei żelaznych. Dowiadujemy się, że i inni akcyonariusze mają zamiar połączyć się z deputacją i dla tego zgromadzenie wtorkowe będzie bardzo liczne. Trudno zaprzeczyć, że ogólna nastąpiła reakcja przeciw budowaniu kolei żelaznych. Nigdy nie wystawiano sobie, aby takie masy papierów spoczywały w kieszeniach naszych przedsiębiorców, wielu przeto z nich spekuluje na wrocławskie bogactwa, by z niemi połączyć się i przeprowadzić olbrzymie spekulacje.

Berlin, d. 10. Sierpnia. — Pogłoska zamieszczona w gazecie elberfeldzkiej, jakoby w Kolonii policya była na tropie jednego polskiego wychodźcy, który tam bawił u pewnego obywatela, zaco go miano aresztować. — Pogłoska ta okazała się zupełnie fałszywą. Nie tylko nie się takiego nie wydarzyło, co mogło dać powód do podobnej pogłoski, ale nawet się ona nie rozszczyrzyła po Kolonii, i tylko jest wymysłem gazetiarza elberfeldzkiego.

Francuzka prassa dziwne zajęła stanowisko, względem otwartego listu króla duńskiego; gdzie tylko się obrócimy, widzimy gorącą obronę jego. Rzecz ta byłaby nas niepomalu zdziwiła, gdybyśmy nie byli odkryli, od dawna kroków przygotowawczych i nie pojrzeliby za kulisy francuzko-duńskie. Król duński uczynił krok swój tylko po długiej i dojrzałej rozprawie, dla tego tém rzeczą jest ważniejszą, jak sprawa ta o księstwa się załatwi, przy wzmagającym się oburzeniu umysłów.

Rozmawiają tu w kołach politycznych o konferencyach stanu, które się odbywają u wód czeskich, chociaż nie pewnego w tej mierze dowiedzieć się nie można. Z konferencyami temi łączą też odjazd niektórych naszych mężów stanu do wód czeskich. O ile się to z prawdą zgadza, nie możemy zaręczyć, dosyć na tém, że wiele się politycznych materyałów w Europie nabierało, które w ten lub ów sposób załatwić potrzeba.

Kolonia. — Rozruchów tutajszych początek wyszedł ze swawoli młodzieży i nierozwagi żołnierskiej. Podczas kiernaszu zwykle młodzież dopuszczała się dzikich zabaw na tutajszym starym rynku i zatrudniała należycie policyę. Dnia 3. Sierpnia aresztowano kilku swawolników przy czem kommissarz policyi został raniony kamieniem w głowę. Swawolnicy sobie poszli, uciekło wszystko i na rynku chodził i stali sobie różni ludzie, których kiernasz wcale nieobchodził. Tymczasem nadeszli żandarmi z małym oddziałem wojska, otoczyli jedną rozmawiającą grupę, zaczęli bić kolbami, rąbać pałaszami i obalać niemal wszystkich. Bito nawet podróżnych co z tobołkami szli sobie od statku parowego. Cóż żandarmi i żołnierze wywalili drzwi do jednego browaru i na jego podwórzu podobnie się obchodzili z mieszczanami. Porucznik komenderujący dodawał żołnierzom ducha.

Kolonia, 8. Sierpnia. — Dnia 6. m. b. po obiedzie o godzinie 5. ruszył pochód pogrzebowy ze szpitala przy szkole prawa ze zwłokami czeladnika bednarstwa Statza, zmarłego w skutek ran otrzymanych podczas rozruchu. Po nieprzejrzanym paśmie mężczyzn, którzy szli po trzech z odkrytymi głowami, następowały pojazdy, a po obudwu stronach toczył się tak tłum różnobarwnego ludu, że od szkoły prawa aż do Hahnenthor rozciągał się pochód ciżby nabitęj. — Z uroczystością niesłychaną spełniono

obrzęd. Zwłoki przy kilku słowach powiedzianych na uczczenie zmarłego spuszczone do grobu. Jeden z obecnych przemówiwszy do ludu w krótkich wyrazach złożył wieniec uwity z nieśmiertelników na trumnę zmarłego i dodał w końcu, że boleść z powodu zgonu zmarłego niejako utłumiła podnoszące ducha uczucie z powodu pięknego brania się mieszczan. Posępny grzmot w oddaleniu towarzyszył słowu jego. Po odśpiewaniu niektórych stósownych hymnów i mowie drugiego z przytomnych rozszedł się lud, z tą samą powagą, z jaką brał udział przy pogrzebie. Na wieczór wity się znowu tłumy na starym rynku i na rynku Heumarkt zwanym; ale gdy komendant, generał-porucznik Lundt osobiście usunął niektóre nieporozumienia, wystąpili obywatele bez broni mający tylko na znak zaciągnięte wstążki u guzików i zapobiegli wszelkim zamachom małej liczby ludzi nierozsądnych, przeciw odwachowi i pojedynczym wartom. Odezwa wydana dawniej przez nadburmistrza wywarła bardzo dobry wpływ na moralne usposobienie nawet nierozsądnych i wolno nam powiedzieć z pewną dumą, że nawet władze rządowe muszą oddać sprawiedliwość usposobieniu i działaniu naszych spółobywateli przy tym powtórnym, a grożącym zebraniu się ludu. Wczoraj rano zasiadała poraz pierwszy zamianowana od mieszczan deputacya w sali Harfloskiej dla zgromadzenia zeznań od świadków naocznych, a to w celu należytego skreślenia obrazu wypadków i zamieszczenia go w petycyi do Najjaśniejszego Pana. Dla nas jeszcze nienadeszła chwila abyśmy zdarzenia poniekąd oburzające rozgłaszać mogli.

Bonn, d. 5. Sierpnia. — Przeszłej nocy dożyliśmy tu wypadku, który nie bez skutków bardzo wątpliwych dla niejednego się pokaże. Zaledwie śledztwo rozpoczęto względem ostatniego rozruchu, już drugi podobny przypadek wydarzył się przeszłej nocy, który z pierwszym dla wielu okoliczności nie może być porównany i dawno już tu się nie wydarzył. Aresztowano tu obcego studenta i zaprowadzono na odwach, z powodu zatargu jaki miał z sierżantem od policyi, co przyjać jego tak dalece oburzyło, że uderzyli na odwach i studenta uwolnili. Z tego powodu powstał wielki rozruch. Pedele przyprowadzili rektora i sędziego uniwersyteckiego, dla przywrócenia spokojności, ale napróżno. Żandarmi bijąc z początku płazem pałaszami studentów, widzieli się nareszcie zmuszeni do ucieczki, bo na okrzyk „Burschen heraus!“ coraz więcej studentów przybywało. Przeszło 300 studentów się zebrało. Uniwersytecki sędzia zadaleko się zapuścił, został skańczony, toż samo jeden pedel i sługa policyjny. Równie i rektor cokolwiek oberwał. A chociaż cała policya poczęła brać się do oręża, musiała się cofnąć przed studentami, aż 60 żołnierzy stanęło z bronią, przed którymi tłum się rozszedł. Trudno powiedzieć z czego powstało nieporozumienie. Rozmaite o tém krążą wieści. Aresztowano wielu i na szczęście, że rozruch się zakończył przed wystąpieniem wszystkiego wojska, którego się rektor domagał, a mogło nader smutne pociągnąć za sobą skutki. Czas dopiero odkryje szczegóły.

Akwisgrańska Gazeta z dnia 7. Sierpnia zawiera następujący artykuł: Przekupstwo! jest hasłem we Francyi. Cormenin, który pisał pamflety za wszystkimi i przeciw wszystkim stronnictwom, a czego mu niedostaje w mowieniu, to umie wynagradzać na piśmie, uderzył w trąbkę przeciw przekupstwu. Porwali się za nim nocni stróże niemieccy i trąbią na alarm: że Francya stoi już w płomieniach, że padał na nią jako na nową Sodomę deszcz ze smoły i siarki, że trzeba brać z tego przykład, a nakoniec wołają: „Miejcie się na baczności szanowni rodacy, niebądźcie jak Francuzi, strzeżcie się konstytucyi, a szanujcie wasze stare położenie rzeczy, abyście długo żyli na ziemi.“ Jest to stara piosenka i aż miło patrzeć, że nasi kompioniści, umięją z niej ciągle układać nowe waryacje. Jeżeli to nieprzynosi zaszczytu ich duchowi, to podnosi w opinii ich fantazyę. We Francyi są skargi na przekupstwo. Prawda, że piękna cnota bezinteresowności stała się tam bardzo rzadką, zużyła się całkiem we wielkim śnie rewolucyjnym, gdzie poświęcenie osobiste było rzeczą zwykłą, jak w którymkol-

wiek innym czasie. Pieniądze grają wielką rolę, ale pieniądze kiedy się niemi tylko ciągle płaci brudzą i ręce i serce. Wszędzie dziś pieniądze rządzą światem, tylko to jawniej, a tam skryciej; w kraju jawnym i zasady jego występują jawniej, śladniej się tam też doliczyć wszystkich przestępstw. Ale ani tu istnienie konstytucji, ani tam jej brak nie są tego przyczyną. Wpływ ten wielki pieniędzy, przyszedł na całkiem innej drodze. Dopiero świeżo dowiedzieliśmy się od jednego męża, który sobie dał pracę obeznac się ze wszystkimi klasami Francuzów, że we Francji odcinają się ludzie od polityki i nie jest to w dobrym tonie mówić o polityce, a wielu ze wstrętem oddala się od kłótni pomiędzy publicystami rządzącymi krajem. Czyli to wina konstytucji? Bynajmniej bo ta sama konstytucja przynosi najogromniejsze owoce. Tylko ludzie, tylko osobistości rządowe, tylko czas temu winien. Strzeżmy się powstawać z oburzeniem i wzdargą na to zjawienie, boby to nieświadczyło o naszej głębi w myśleniu. Nie masz niebezpieczniejszej chwili dla rządu francuskiego i dla nas nadte, w której lud francuski drzymie. Niech tylko ma sny czarne i porwie się nagle, a coś więcej zadrzy, jak same Tullerye. Kiedy się wie dokąd ten lud zmierza bardzo go łatwo prowadzić, ale jego nagle przebudzenie, bywa bardzo niebezpieczne. Nietrzeba myśleć, że narody odmieniają się w oka mgnieniu; chociaż na nie mogły zapadną, przecież krew pozostaje ta sama. Właśnie dla tego Francji obawiamy się, że się długo trzyma na drodze materyjalnej; lękamy się czynienia jej wyrzutów pogardliwych, bo ją się przez to budzi z niebezpieczeństwem dla nas. Francja dała nam dosyć bolesną naukę, że nietrzeba nią pogardzać. Niech Francja się psuje w obyczajach, niech przekupstwo toczy się przez wszystkie jej żyły; niech się Francja ugina czy pod różgą czy pod aksamitną rękawicą, nikt jednakże w niej nie wytepi dumy narodowej i łatwego oburzenia się, gdzie ta duma odezwać się musi. Uczucie zaś to właśnie nie śpi teraz, ale czuwa bardzo ożywione i oczekuje tylko pobudki do wybuchnięcia i do zniszczenia tego wszystkiego, co tylko we własnym kraju na zawadzie stoi. Ale dla nabycia tego nietrzeba się natrząsać z konstytucją. Wysztydza u nas dla tego tylko Francją, ażeby nam zagadać boleść nieposiadania konstytucji z takimi wolnościami jaką ma Francja, z taką jednością jaką ten kraj przedstawia. Najniedorzeczniejszym jest takie postępowanie, którem się nikt zwieść nieda, i które nam tylko zaszkodzić może. Wie niejeden w Niemczech jak się zapatrywać na wady konstytucji, ale jeżeli jest pragnienie czegoś innego jak ta konstytucja, to tylko czegoś lepszego. Wilkołaków niemieckich na mięso z Francuzów, już jest zanadto i ci chcieliby nas znowu historycznie porozdzielać na stany, prowincje, powiaty, okręgi miejskie, ażebyśmy niezrośli się w silną jednostkę, bardzo im przydatną podczas wojny, ale nie podczas pokoju. Mają słusność, narodowo-niemieckiem jest to rozwołnienie, ale dokądże nas doprowadziło? Puszczać samopasem historią, a obejrzycie się na dzisiejsze potrzeby czasu, albo raczej użycie historii jako sądu nad całym światem i jeżeli ona tylko smutne przywodzi wspomnienia, to chwycicie się właśnie przeciwnych środków, takich jakich historia nie zna. Zostanmy narodem, którym jeszcze niebyliśmy, narodem, którego duma utworzy ogół nakazujący dla siebie poszanowanie, bo utworzy wielką jednostkę. Nadewszystko nie wyszydajmy nikogo, kto już czemś został. Jeżeli konstytucja francuska nie odpowiada wymaganiom chwili obecnej, choć się pod nią tak bardzo źle nieżyje, to pamiętajmy, że rozważny Niemiec potrafiłby swoją konstytucję lepiej rozwinąć.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 6. Sierpnia. — Wybory już prawie ukończone i jeżeli ze znanych skutków można czynić wnioski względem nieznanych; to ministerium znowu jakie cztery lata będzie miało pokój jeżeli niewkroczą jakie nadzwyczajne wypadki. Prawda, że ultra-konserwatyści, albo właściwie partya kamarylna porozsiewała wieści przed teraźniejszymi wyborami, o wypadkach, których może sam cień mógłby już jej być nie miłym. Jest prawie stwierdzonem, że awanturnicze powiastki o śmierci króla, o paraliżach, krwiotokach i czterech karabinach z domu Duchatel i spółki, chociaż nie przez samego naczelnika partyi, przecież z planem zostały rozpuszczone. W pierwszej chwili zdawało się, jak gdyby szalony postępek Józefa Henri, był wystarczającym, a jeden dowcipniś powiadał, iż ma pana Guizota w podejrzeniu, że to on sam wystrzelił na 100 kroków z tych kieszonkowych krucic, gdyż tak pięknie padły strzały na sam wieczór we wigilię przed wyborami. Gdy ten środek nie okazał się dostatecznym, wpadano na najszaleńsze pomysły i przynajmniej idealnie naśladowano czyn zbankrutowanego Henrego. O ile postrach z tych strzałów przyczynił się do wyborów konserwatywnych, będzie to można dopiero później ocenić. Jednakże zgadywać da się niejako, a zwłaszcza czytając, jak tam prefekt przy ogłosie trąb i kotłów kazał odczytać doniesienie o zamachu Henrego a tu przyszło znowu pismo od ministra, które nieraz bardzo odpowiadało okolicznościom i niepewności i mówiło o królu, któryby rad utrzymał stare wolności i prawa, a nareszcie wszystkie najlepsze zamiary kraju. Z czterestu tutajszych okręgów wyborczych, jedenaście dostało się opozycji, dwa konserwatystom; jeden jeszcze wątpliwy, bo względem niego dopiero

się teraz rozstrzyga. Niesłychanym powodem do gniewu opozycji jest wybór ósmego okręgu, a mówiąc bezstronnie trzeba wyznać, że jest hańbą, iż bankier Beudin finansista dziennika L'Epoque, człowiek piszący grammatykę francuską, aby w niej wyuczyć dzieci, że mają podwójnego właściciela, to jest, rodziców i rząd, mógł otrzymać górę nad dawniejszym deputowanym Bethmonth. — Chodziło wprowadzić tylko o kilka głosów, ale dwustu frankowi mężowie wiedzą co czynią. Rzecz kręciła się około dworca żelaznej kolei lyońskiej, w prywatnych interessach wyborców mogłaby narobić wiele nieporządku, a mianowicie, gdyby podług pierwotnego planu ciągnęła się aż do placu bastylii. Pan Beudin, ów właściciel dzieci, zaręczył, że dworzec musi bliżej końca miasta pozostać, a jeżeli nie, to on weźmie dymisy z izby! — Warto było słuchać w tym przedmiocie patryotycznych wyborców w kawiarniach po dzielnicy S. Antoine, tej dzielnicy przemysłowej, w której tysiące interessów wyrobniczych, żądają pomocy i opieki. Pan Bethmonth mógł tylko przyrzekać, że się będzie gorliwie ujmował za organizacją przemysłową. Ale cóż tam mu chodzi o organizację przemysłową, kiedy kilku bogatym panom zależy na tem, aby dworzec kolei żelaznej stał na innem miejscu. Lud prawdziwie osłupiał jak pan Beudin wysypał się z urny w postaci deputowanego. Podobne nieszczęście spotkało opozycję w Tuluzie, gdy radykalny pan Joly nie został na nowo obranym. Któż otrzymał nad nim zwycięstwo? Cabanis! Cabanis imię dobrego brzmienia, ale nie jest to Cinna spiskowy, ale Cinna poeta. Pan Cabanis jest merem Tuluzy i bardziej ministeryalnym niż samo ministerium.

W Angers uderzył piorun w nocy z dnia 1. na 2. Sierpnia, w przedziałni pana Oriolle Gabeau, która splonęła ze wszystkimi machinami i zapasami wełny.

Podróż uczonego duńskiego radcy Oerstedta do Paryża, ma być powiązana z polityką. Wiadoma jest rzeczą, że ten uczony jest ścisłym powiernikiem króla duńskiego. — W końcu tego miesiąca spodziewają się tu przybycia posła angielskiego markiza Normanby.

Z Hiszpanii donoszą, że królowa rozkazała swemu kochanemu kuzynkowi Don Franciszkowi d'Assisi przybyć z całym pułkiem swoim do Madrytu, gdy się wymawiał królowej, iż przybyć nie może do dworu królowej, z powodu wielkiego przywiązania do swego pułku. Zapewne infant ten nie omieszka zabrać z pułkiem swą piękną nawarkę choć za markietankę przebraną, a ta śliczna dama zapewne podniesie głos swój dziesięć razy gruntowniej przeciw zameściu królowej z jej kochankiem, aniżeli to dziesięciu zdołałoby uczynić posłów.

Paryż, dn. 7. Sierpnia. — Izba parów odbyła dziś publiczne posiedzenie i oświadczyła się zawiązaną w sąd kompetentny w sprawie Józefa Henry, w skutek rek wizycy generalnego prokuratora Hebert. Potem wyznaczono członków komisji śledczej. Gazette des Tribunaux donosi, że sprawca zamachu z dn. 29. Lipca nie chce powiedzieć, czem pistolety nabił. Z początku mówił o kawałkach kruszcowych, potem o łostkach, a na pytanie, gdzie je kupił, odpowiedział, że sam je zrobił. Gdy chciano się dowiedzieć, z jakiego kruszczu był nabój zrobiony, nie chciał dać objaśnienia, sądząc, że zapewne się znajdzie, a natenczas uzna je, czy są te same. Aż do chwili wynalezienia uważa za rzecz bezpożyteczną dawać objaśnienia, które chybałyby się przydały do dania opinii lub do czynienia bezpożytecznych doświadczeń, jak daleko strzał podobny niesie.

Dziś wiadoma jest liczba 455 wyborów. Między temi znajduje się konserwatystów 282, a 173 z opozycji. Większość przeto dla ministerialnej polityki 109 głosów. Thiersa wybrano jednogłośnie w Aix, a ministra sprawiedliwości Martin w Douai. W końcu tego tygodnia ma się odbyć rada gabinetowa w Eu, na którą także przybędzie książę Broglie. Chodzi o przyjęcie prezydentury przez księcia w radzie ministrów, w miejsce marszałka Soult, który z pewnością wystąpi.

Guizot dziękował swoim wyborcom w Lisieux naprzód za zaufanie, które mu tam od roku 1830. okazywano, jakoteż za pochwalenie jego konserwatywnej polityki. Konserwatywna polityka, mówił minister, przywróciła porządek ostatecznie: zabezpieczyła pokój; porządek wewnątrz, pokój zewnątrz, dwie kotwice społeczności każdej dobrze uporządkowanej i wolnej, dwa źródła siły i pomyślności. Jest to wiele powiedziane przez to słowo ostatecznie, ale sądzą, że wolno mi to słowo powtórzyć, sądzą, że porządek i pokój teraz nie jest więcej narażony na niebezpieczeństwo. Aby położenie to rzeczy dalej trwało, trzeba być czujnym w tej polityce konserwatywnej. Znajdują się w naszym niespokojnym społeczeństwie ludzie ciemni, ludzie z przewrotnym sposobem myślenia, głupcy, którzy łatwo w zbrodniarzy się zamieniają, którzy około nas się roją i przy każdej sposobności starają się zamach wykonać; powtarzam przeciw nam, a sądzą pod tym wyrazem króla, w osobie króla spoczywa spokojność Francji, honor Francji. Król nadaje Francji czynne i pracowite życie. Skoro temu wielkiemu życiu zagraża nieprzewidziany zamach, czuje się Francja w niebezpieczeństwie. Należy do obywateli i do władz wszystkich powinność napiętnowania tych zbrodni, wybuch narodowej niechęci jest zarówno dobrą rękoiścią i tarczą, jak prawo, które nakazuje ukaranie zbrodni. Spodziewajmy się, że polityce konserwatywnej uda się gniazdo anarchicznych zbrodni wytepić. Cel ten zawsze powinniśmy mieć przed oczyma.

Szczęściem dla Ameryki, głos publiczny w Anglii objawił się przeciwko wojnie. Dnia 27. Lutego r. 1782., izba niższa podała petycją do tronu o zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich. Dnia 20. Marca lord North podał się do dymisji, i chociaż przedugodne punkta pokoju podpisano dopiero w Listopadzie, z obu stron zaprzestano wszelkich działań wojennych.

Głębszy rozbiór tej pamiętnej walki naprowadza na trzy niezaprzeczone wnioski. Naprzód: kongres i stany dowiodły niedołężności i niedbałości o interesa ogólne tak, że tylko znakomite zdolności wojskowe i moralne Washingtona, potrafiły je od zguby ocalić; powtóre: sam Washington nawet nie mógłby ich ocalić, gdyby generałowie angielscy posiadali potrzebne talenta, i tylko zwyczajną odwagę. Potrzebie: mimo talentów Washingtona i błędów generałów angielskich, Stany Zjednoczone bez pomocy Francyi nie wywalczyłyby niezawisłości.

Chociaż słabym był węzeł federalny w czasie wojny, słabszym stał się jeszcze po zawarciu pokoju. We wszystkich stanach, ludzie silni swojem położeniem, korporacje znakomite liczbą, nie wahały się go naruszać. Koszta wojenne pokrywano pożyczkami i puszczaniem w obieg biletów bankowych. Tak wzrosła liczba tych biletów, że nie miały prawie żadnej wartości. Dłużnicy stanowili liczebną większość w każdym stanie, a prawie we wszystkich stanach liczebna większość była wszechwładną. Kongres wymagał, żeby stany same sobie nałożyły podatki na zaspokojenie pożyczek i wykupienie pieniędzy papierowych. — Lecz nie tylko odmówiły posłuszeństwa temu rozkazowi, ale nawet postanowiły prawa zmuszające wierzycieli do przyjmowania w zapłacie za długi, biletów bankowych, nie mających żadnej wartości; jeden stan zmusił kupców do przysięgi, że będą przyjmować w jednakięj cenie za towary równie bilety jak i brzęcząca moneta, a każde przekroczenie karał jako krzywoprzysięstwo. — Inne stany ogłosiły postanowienia przeciwne traktatom zawartym z Francją i Anglią; inne znowu prowadziły wojnę handlową za pomocą nieprzyjaznych urządzeń; między innemi zaledwie nie przyszło do istotnej wojny o granicę i jurysdykcję. Większa część naczelników stronnictw pojmowała dobrze, że siła ich zależy od wszechwładztwa stanów. Jeżeliby New York został osobnym narodem, gubernator jego byłby pewnym rodzajem króla; gdyby

Młyn wodny pod Nrem. 10. w Kowanowku w powiecie Obornickim położony i małżonków Augusta i Joanny Wilhelminy z Henschlów Rieskich należący, oszacowany na 20832 Tal. 10 sgr. wedle tacy, mogącej być przejrzaney wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 23. Stycznia 1847. przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Król. Sąd Ziemsko - miejski.

W myśl §. 130. Tyt. 51. Części I. Ordynacji sądowej powszechnej, podaje się do publicznej wiadomości, iż listy zastawne 4 $\frac{1}{2}$ %:

Nr. 96/2737. Owinska powiatu Poznańskiego
na 25 Tal., i

Nr. 67/2738. Chłudowo pow. Poznańskiego
na 25 Tal.

wyrokiem prawomocnym tutejszego Król. Sądu
Nadziemiańskiego umorzone zostały.

Poznań, dnia 7. Sierpnia 1846.

Naszych nie tylko w Niemczech, lecz także już w Anglii, Francji, Hollandji, Belgii, Szwajcaryi, Włoszech, Rossji, Szwecji, Danii i t. d. zaszczytnie znanych, przez rozmaite władze lekarskie rozbieranych

**u lepszonych
odprowadników
rumatyzmowych,
po 10 sgr., wraz z instrukcją,
mocniejsze po 15 sgr.,**

przeciw chronicznym i szybko przebiegającym
rumatyzmowi, cierpieniom nerwowym i konge-
stjom, podagrze w głowie, rękę, kolanie i nodze,
bólom twarzy, gardła i żuchób, żganiu w uszach,
flusowi w oczach, głuchocie, szumowi w uszach,
bólom w piersiach, krzyżach i udach, rwaniu
w członkach, kurczom, paraliżom, biciu serca.

zaś miało być tylko prowincją; godność gubernatora zaledwieby wyrównywała godności lorda-majora.

Nadeszła jednak chwila, że już nie można było znieść niedogodności wynikających z braku siły w kongresie, czas szaleństwa i samowolności miejscowych ciał prawodawczych. W roku 1787. kongres wezwał wszystkie stany, aby wyznaczyły komisarzy do przejrzenia artykułów związku federacyjnego, i zaprojektowania zmian, mogących zapobiedz dotychczasowym niedogodnościom. Wszystkie stany, wyjąwszy Rhodus-Island, były posłuszne temu wezwaniu. Komisarze zgromadzili się w Maju 1787. r. i po czteromiesięcznych tajemnych rozprawach, zgodzili się na siedm zasadniczych artykułów dzisiejszego Związku.

Podług nich, najwyższa władza federacyjna, nie skupia się w ręku zgromadzenia, jak to było w pierwszej federacyi, jak to dziś jeszcze jest w związku germańskim i szwajcarskim, lecz dzieli się na trzy części: prawodawczą, wykonawczą i sądową. Jednakowoż zakres działania władzy prawodawczej i wykonawczej, nie jest tak dokładnie oznaczony, jak to zwykle bywa w prawie pisaném. Władza prawodawcza leżeć ma w izbie reprezentantów i w senacie, w rzeczy zaś saméj, należy do tych dwóch izb i do prezydenta. Stany wybierają reprezentantów i senat; lecz do senatu należy tylko dwóch senatorów z każdego stanu, wybranych z miejscowego ciała prawodawczego na 6 lat; reprezentantów zaś co 2 lata wybiera ludność każdego stanu, a liczba ich zależy od liczby ludności stanu. I tak Delawera wysłała tylko jednego reprezentanta, a w New-York trzydziestu czterech.

Senat więc jest instytucją czysto-federacyjną, a izba reprezentantów narodową. Obiedwie zaś izby są pod tym względem federacyjne, że członkowie ich w czasie wyborów muszą być mieszkańcami stanu, który ich chce wybrać. Senat ma władzę sądową, wykonawczą i prawodawczą. Sądzi zbrodnie dochodzone przez izbę reprezentantów, a bez jego współdziału nie mogą być zawierane traktaty, i niektórzy wyżsi urzędnicy mianowani. Reprezentanci nie mają władzy właściwie wykonawczej, tyle tylko, że do wydania wojny koniecznym jest akt kongresu. Najważniejszą władzą obu izb jest stanowienie i pobieranie podatków, umarzanie długu publicznego, czuwanie nad obroną kraju i dobrem powszechném całego Związku; izby też zaciągają pożyczki, do nich należy wyższy kierunek handlu, udzielanie naturalizacyi, bicie monety, oznaczenie jej wartości, i karanie fałszerzy; one ustanawiają trybunały, oznaczają miary i wagi; zaciągają i utrzymują wojsko, rozrządzają gruntami Związku, przyjmują nowe stany do niego i stanowią wszystkie prawa potrzebne do wyprowadzenia w wykonanie władzy im i rządowi związkowemu przyznanej. (dal. ciąg nast.)

bezsenności, róży w twarzy i innym zapaleniom
itp., ma główny skład na Wielkie Xięstwo
Poznańskie

**Pan S. Remak jun. w Poznaniu
przy placu Wilhelmskim Nr.
13. w narożniku ulicy Lipowej,
w pobliżu teatru.**

Składy poboczne:
w Krotoszynie u księgarza Pana A. E. Stock,
w Lesznie u Pana S. A. Scholz.

Każdy egzemplarz na obwołucie ma stempel firmy; prawie codziennie odbieramy poświadczenia względem nadzwyczajnej skuteczności tego nieoszacowanego środka; z których dwa najnowsze dzisiaj udzielamy:

Na żądanie Papi Mayer i Spółki w Wrocławiu wzięłem od niego w konis pewną liczbę wschodnich amuletów przeciw rumatyzmowi. Miałem sposobność doświadczenia nadzwyczajnych ich skutków tak na sobie samym, jako też na osobach, które ich w cierpieniach rumatyzmowych używały; mogę je zatem śmiało jako odpowiadające zupełnie swemu celowi zalecić. Oto jeden z wielu przypadków, w którym się użyteczność ich widocznie okazała; niech posłuży za dowód mego twierdzenia. Pewien wyrobnik pracą rączną u mnie zatrudniony, cierpiał od lat trzech na plynienie z oczu, w skutek czego pomimo wszelkich lekarskich pomocy jedno oko prawie zupełnie utracił. I z drugiego oka płynęły ciągle łzy i przeszkadzały mu po całych tygodniach zarabiać na kawalek chleba. Sam powątpiewając, czy mu odpowiednik rumatyzmowy pomódz zdola, robiącemu pewnego razu u mnie i w czasie roboty bardzo na ból oczu cierpiącemu, tak że pracy zaniechać musiał, darowałem na próbę jeden amulet, ka zawsze mu iść do domu, przyłożyć go sobie i wstrzymać się kilka dni od pracy. Na trzeci dzień przyszedł do mnie dziękując mi ze łzami w oku za darowane sobie lekarstwo. Oko ocalone było czystym a plynienie raz uśmierzone niepowróciło więcej.

Od czterech przeszło tygodni dręczany gwałtownem rwaniem w głowie i twarzy, i z opuchłą ciągłą szyją, pomimo wszelkich lekarskich pomocy, tak iż nie jęsem niemogłem i do żadnej pracy nie byłem zdolny, postanowiłem na koniec kupić sobie od Pana Ehrig *) tak nazwany odprowadnik rumalczyzny. Przyłożywszy go, od rana do wieczora uwolnionym zostałem całkiem od tej choroby, tak iż od dwóch

tygodni żadnego bólu już nie czuję i bez najmniejszej dolegliwości jeść i pracować mogę. Co niniejszym stosownie do prawdy zaświadczam dla tych, którzy od podobnych chorób są nagabani.

Eilenburg, dnia 17. Lipca 1846.
Karól Schuster, ciesla, mieszkający w Thal.

Wszędzie na zgłoszenia się w listach franko-
wanych gotowi jesteśmy zakładać składy tych
amuletów. Wilhelm Mayer i Spółka.

*) Nasz Kommissyoner w Eilenburgu.

	Sto- pa prC.	Na pr. kurant papier- rami.	goto- wizna
Dnia 11. Sierpnia 1846.			
Obligł długu skarbowego ..	3½	95½	95
Obligł premii handlu morsk.	—	88	—
Obligł Marchii Elekt. i Nowej	3½	94½	—
Obligł miasta Berlina	3½	97¼	96½
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	91½
" " W. X Poznańsk.	4	103½	102½
" " dito	3½	93½	—
" " Pruss. Wschod.	3½	—	96½
" " Pomorskie.	3½	97¾	—
" " March. Elek. i N.	3½	98	—
" " Szląskie	3½	—	97½
dito od rządu gwarantowane	3½	—	—
Frydrychsdory	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal.	—	12	11½
Disconto	—	4½	5½
A k c y j e			
Obligł Potsd.-Magdeburgskiej .	4	98½	—
dito Obligł Lit. A.	4	96	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej . . .	—	—	—
Obligł upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiej .	—	—	111½
Obligł upierw. Berl.-Anhaltskie	4	97¾	—
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	—	111	—
Obligł upierw. Dyssel.-Elberf.	4	96	—
Drogi żel. Reuskiej	—	92	—
Obligł upierw. Reuskie	4	96	—
Drogi od rządu gwarantowane.	3½	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiej . .	4	—	—
Obligł upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
" " dito Lit. B.	—	—	—
" " Berl.-Szcz. Lit. A i B.	—	—	112
" " Magdeh.-Halberst	4	113½	—
Dr. żel. Wrocław.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligł upierw. Wrocław.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Koloński	5	—	—
Drogi żel. Dolno-Szląskiej . .	4	93½	—
Obligł upierw. Dolno-Szląskiej	4	96	—
dito dito dito	5	100½	—